ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA • LUBLIN
POLSKA • ПОЛЬША • POLAND
VOL. XXIII, 9 SECTIO G 1976

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Teorii Państwa i Prawa i Historii Doktryn Polityczno-Prawnych

Antoni PIENIĄŻEK

Refleksje nad istotą władzy politycznej

Размышления над сущностью политической власти

Erwägungen über das Wesen der politischen Macht

Zjawisko władzy jest centralnym zagadnieniem, na którym koncentrują się zainteresowania nauk politycznych. Problem ten leży również w zasięgu badań teorii państwa i prawa. Zastanawiające jest jednak to, że w marksistowskiej literaturze zbyt mało prac dotyczy zagadnień istoty władzy. Są one zazwyczaj omawiane w związku z problematyką ustrojową. Należałoby więc rozwinąć i uzupełnić dotychczasowe rozważania w dwóch kierunkach: po pierwsze, krytycznie ustosunkować się do wielu współczesnych koncepcji władzy i państwa, reprezentowanych w literaturze burżuazyjnej; po drugie, stworzyć nowe, marksistowskie uogólnienia na temat istoty i zadań władzy. To drugie zadanie wydaje się ważniejsze ze względu na aktualny, nowy etap rozwoju państwa socjalistycznego, określany powszechnie społeczeństwem rozwiniętego socjalizmu. Wiadomo, że wraz z postępem wiedzy aparatura pojęciowa częściowo ulega zmianie. W naukach społecznych zjawisko to jest spowodowane również zmianą stosunków społecznych. Jakościowe przeobrażenia społeczeństwa w okresie rozwiniętego socjalizmu wymagają więc ustalenia nowych pojęć dotyczących istoty władzy.

Refleksje zawarte w niniejszym artykule nie pretendują do wyczerpania całej problematyki istoty władzy. Ich zadaniem jest jedynie ukazanie potrzeby krytycznego ustosunkowania się do panujących poglądów oraz zarysowanie tendencji i kierunków, w jakich istota władzy politycznej ulega przekształceniom w fazie rozwiniętego socjalizmu. Przyjmując takie założenia, należy zacząć od omówienia w zarysie głównych poglądów na temat władzy, dominujących w nauce zachodniej.

W myśli europejskiej — szczególnie w Anglii — już od połowy XVIII wieku wyraźnie wykazano, że istota władzy to dominacja jednych ludzi nad drugimi, wynikająca z faktu posiadania bogactw, a więc z przewagi

majątkowej. Tezę tę wyraźnie wypowiadają Hobbes, Locke, a później Bentham. Gospodarka kapitalistyczna, a zwłaszcza powstanie wolnokonkurencyjnego rynku i gospodarczego współzawodnictwa, przesuwa na dalszy plan zagadnienia wiążące się z władzą polityczną, bowiem — jak mówi A. Smith — rynek wolnokonkurencyjny „niewidzialną ręką" zostaje doprowadzony do harmonijnej równowagi.[1]

Dopiero od połowy XIX wieku, kiedy uformował się proletariat świadomy swych zadań, gdy rynek wolnokonkurencyjny przyniósł ze sobą anarchię stosunków społecznych zamiast automatycznej równowagi i harmonii, problem władzy politycznej stał się znowu zagadnieniem aktualnym.

U schyłku XIX wieku interwencja władzy w sferę życia gospodarczego i inne stosunki społeczne występuje w rozmaitych formach. Następuje nasilenie zainteresowań zjawiskiem władzy, w wyniku czego powstają liczne doktryny polityczne dotyczące tego zagadnienia. Charakterystyczne jest, że wszystkie one, nawet znacznie w treści różniące się od siebie, odrywają rozważania na temat władzy od problematyki ekonomicznej. Współczesny zachodni teoretyk, C. B. Macpherson, wykazuje w swych pracach, że jest to główna cecha doktryn traktujących o istocie władzy.[2]

Należy podkreślić, że już Hegel widział ostro ten problem, czyniąc go podstawą swej doktryny politycznej. Zdawał sobie sprawę, że w systemie kapitalistycznym współzawodnictwo jednostek nie może doprowadzić do racjonalnie urządzonego społeczeństwa, w którym zaspokojone byłyby wszystkie potrzeby ludzi. Był świadomy, że w tym systemie życie ludzi podporządkowane jest ślepym mechanizmom ekonomicznym. Z tych względów postulował, aby państwo niwelowało sprzeczności „społeczeństwa obywatelskiego". Heglowski postulat silnej i niezależnej od społeczeństwa politycznej władzy był zatem rezultatem uświadomienia sobie głębokich antagonizmów kapitalizmu. Władza polityczna — według Hegla — miała uwolnić jednostki od destrukcyjnego współzawodnictwa i uczynić ich dążenia zgodne z interesem ogólnym. Izolując państwo od społeczeństwa wyobrażał on sobie błędnie, że tą drogą nastąpi świadome opanowanie nierozwiązalnych antagonizmów społecznych i zatarcie sprzeczności między pracą i kapitałem — przez siłę nadrzędną, jaką miałaby być władza państwa. Dlatego Hegel mówi: „Istnienie państwa to pochód

[1] Zob. G. L. Seidler: *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974, s. 600.

[2] C. B. Macpherson: *Democratic Theory: Essays in Retrieval*, Oxford 1973. Zob. też recenzję tej pracy W. Sadurskiego — „Państwo i Prawo" 1975, na 8—9, ss. 191—193. Z wcześniejszej pracy C. B. Macphersona: *The Real World of Democracy*, London 1966 zob. recenzja S. Zawadzkiego — „Państwo i Prawo" 1966, nr 10, ss. 580—582.

Boga w świecie; podstawą państwa jest potęga rozumu urzeczywistniająca się jako wola." [3]

Najbardziej typowe dwudziestowieczne doktryny można podzielić na dwie grupy. Jedną umownie nazywamy grupą doktryn psychologicznych, drugą — socjologicznych. Wspólnym mianownikiem doktryn o psychologicznym charakterze jest to, że istotę władzy widzą w akceptacji rządzących przez rządzonych, przy czym całe społeczeństwo traktują jako niczym nie zróżnicowaną grupę społeczną. Wyjątkiem może być jedynie koncepcja G. L. Seidlera w polskiej myśli politycznej. W swej konstrukcji państwa autor świadomie przyjmuje istnienie społeczeństwa bezklasowego i pozostając przy tym założeniu analizuje procesy akceptacji.[4]

Twórcą najbardziej zwartej teorii psychologicznej był Leon Petrażycki. Wyszedł on poza tradycyjną psychologię i wyodrębniając pewną grupę zjawisk, które nazwał emocjami, przyjął je za bodźce kierujące bezpośrednio procesami wewnętrznymi i postępowaniem człowieka, a więc zachowaniem się wobec świata zewnętrznego. Z emocji tych wyprowadził istotę państwa i prawa. Przeżycia emocjonalne, które mają charakter dwustronny: imperatywno-atrybutywny, są prawem. Przeżycia te wywołują „[...] wyobrażenie pewnego zachowania się, przy równoczesnej reakcji emocjonalnej, która odpowiednio zabarwia owe zachowania, stwarzając przekonanie o uprawnieniu i obowiązku." [5]

Przeżycia prawne są podstawowym ogniwem spajającym społeczeństwo, a tendencja do ich powszechności wytwarza w społeczeństwie państwo jako konstrukcję organizacyjną, której podstawowym elementem jest zjawisko władzy. W takim ujęciu władza nie ma cech realnych, nie stanowi części składowej świata zewnętrznego. Jest ona tworem emocjonalnym, rodzajem praw, które imperatywno-atrybutywna psychika ludzka przydziela poszczególnym podmiotom. Istota tych praw, a zatem istota władzy sprowadza się do tego, że w psychice rządzących rodzi się odpowiednie przekonanie o prawie rozkazywania, natomiast w psychice rządzonych — obowiązek posłuszeństwa. Inaczej mówiąc, władza państwowa to „[...] ogólne społeczno-służebne prawo do rozkazywania i innego oddziaływania na poddanych (m. in. prawo kierowania wspólnymi sprawami) gwoli spełnienia obowiązków dla dobra ogółu" [6] (podkr. A. P.).

---

[3] W. G. Hegel: *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, Warszawa 1969, s. 413.

[4] G. L. Seidler: *O istocie władzy państwowej*, Kraków 1946. Należy podkreślić, że praca ta była pisana w czasie okupacji hitlerowskiej i ukazała się bezpośrednio po wojnie, wyrażając ogólnonarodowe pragnienie niepodległości, co znajduje odbicie na ss. 8—10.

[5] *Ibid.*, s. 20.

[6] L. Petrażycki: *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. 1, Warszawa 1959, s. 286.

To ogólne określenie charakteru i istoty władzy oznacza bezwzględny obowiązek posłuszeństwa rządzonych wobec wszystkich rozkazów władcy.

Istotnym zagadnieniem w tej koncepcji jest akceptacja władzy w świadomości rządzących i rządzonych. Petrażycki, przedstawiając mechanizm sprawowania władzy, wskazuje, iż przypisywanie jednym prawa rozkazywania, a innym obowiązku posłuszeństwa oznacza psychiczną akceptację każdej władzy. Stąd też tym większą siłą rozporządza władza, im więcej osób uznaje obowiązek podporządkowania się rozkazom innych.[7] Zatem siła władzy wypływa z jej aprobaty. W miarę unifikacyjnych tendencji prawa, w miarę utrwalania się władzy — kształtują się również nawyki jej akceptacji, przekonanie rządzących o prawomocności władzy.

Tę skrajnie subiektywną koncepcję (w warunkach społeczeństwa podzielonego na klasy), która punkt ciężkości kładzie na przeżycia rządzących i rządzonych, pomijając zupełnie realia wynikające ze zjawiska władzy, znamiennie charakteryzują słowa H. Piętki. Istota władzy w jego ujęciu „[...] polega na przyznaniu jej piastunowi odpowiednich uprawnień przez podwładnych, którzy poczuwają się do obowiązku względem władzy. Czas trwania władzy oraz jej siła odpowiadają trwałości i sile tego rodzaju przeżyć psychicznych, co nadaje objawom władzy charakter projekcyjny. Znaczy to, iż przedmiot władzy tkwi nie w jej piastunie, ale w tworzących ją przeżyciach psychicznych. Z chwilą nastąpienia zmiany w przekonaniach społecznych, piastun władzy staje się osobnikiem bez znaczenia. Bezsilny starzec może być despotycznym władcą, o ile przeświadczenie środowiska wyposaży go w taką władzę.”[8]

W tej grupie poglądów umieścić można także koncepcję M. Webera.[9] Odróżnia on jednak wyraźnie władzę *(Macht)* od panowania *(Herrschaft)*. Władzę określa jako możliwość realizowania celów przez rządzących nawet wbrew woli poddanych. Natomiast panowanie ma miejsce wówczas, gdy władza posiada usprawiedliwienie, jest akceptowana przez poddanych. Władza w jego ujęciu, w ścisłym tego słowa znaczeniu, jest brutalną przemocą nie uwzględniającą stanowiska poddanych, wbrew którym może postępować rządzący. Panowanie wymaga pewnej motywacyjnej postawy poddanych.

Weber wyróżnia cztery grupy motywacji: racjonalną, racjonalno-wartościującą, zachowanie afektywne i zwyczajowe. Owe motywacje charakteryzują całokształt stosunków społecznych. Mając na uwadze te motywacje można podzielić władzę państwa w zależności od rodzajów akcep-

---

[7] *Ibid.*, s, 288.

[8] H. Piętka: *Ogólna teoria prawa, Część 1: Nauka o społeczeństwie*, (skrypt), s. 52.

[9] Zob. M. Weber: *Wirtschaft und Gesellschaft*, Tübingen 1956; *id.*: *Gesammelte politische Schriften, Tübingen 1958.*

tacji na: charyzmatyczną, tradycjonalną, racjonalną lub legalną. Zdaniem Webera, akceptacja legalna, zwana także prawną, zapewnia trwałość i harmonijny rozwój społeczeństwa, gdyż dominująca w tej akceptacji motywacja racjonalna umożliwia przewidywanie zachowań, przez co stwarza pewną obliczalność w zmiennych relacjach społecznych. Wypowiada się tym samym Weber za oparciem władzy na motywach racjonalnych, uzasadnianiem i usprawiedliwianiem jej argumentami rozumu.

Z tego pobieżnego zreferowania koncepcji łatwo wyciągnąć wniosek, jak dalece abstrakcyjne, oderwane od realiów społecznych są wywody M. Webera. Pomijając zupełnie społeczno-ekonomiczne uwarunkowania władzy, koncentrując się na relacjach zachodzących między rządzącymi i rządzonymi, autor zatarł konflikty klasowe świata kapitalistycznego oraz wszystkie sytuacje rewolucyjne, których źródłem jest fakt posiadania. Mimo wielu pogłębionych analiz koncepcji Webera, jej aktualizacji szczególnie w świecie anglosaskim oraz propagowania jego poglądów jako głęboko przemyślanych, o dużych walorach naukowych, należy dostrzegać bardzo wyraźną klasową funkcję całej doktryny.[10]

Doktryna akceptacji G. L. Seidlera jest pewną modyfikacją koncepcji L. Petrażyckiego. Seidler nie zajmuje się przeżyciami rządzących, natomiast koncentruje swą uwagę na motywach, dla jakich poddani uznają władzę. O rodzaju akceptacji władzy przesądza — zdaniem Seidlera — obiektywna sytuacja, w której żyje poddany. Na przykład wielcy kapitaliści uznają władzę dlatego, że odpowiada ich interesom materialnym. Jest to przykład typowej akceptacji racjonalnej. Podobnie: ten uznaje władzę ze względów racjonalnych, kto dla egoizmu lub korzyści ją akceptuje. W tych sytuacjach mamy do czynienia z uznaniem władzy w wyniku rozumowej argumentacji.[11]

Przeciwieństwem akceptacji racjonalnej jest uznanie władzy na skutek przeżyć emocjonalnych. Na takiej zasadzie była uznawana kalwinistyczna władza w Genewie przez fanatycznych zwolenników Kalwina lub władza uznawana przez szowinistów nacjonalistycznych, przekonanych, że ich wódz ma spełnić dziejową misję. Zdaniem Seidlera, irracjonalne działanie idei, wyrażone wiarą w określony program, wywołuje szczególną akceptację. Władza wówczas jest niemal nieograniczona. „Życie bowiem emocjonalne, świat naszych uczuć, natężenie wiary, wysuwa się spod wszelkich ocen ilościowych. Akceptacja, wyrosła na podłożu irracjonalnym, może łatwo przerodzić się w ślepy fanatyzm.” [12] Akceptacja władzy roz-

---

[10] Można tu wymienić takie prace, jak: A. Giddens: *Capitalism and Modern Social Theory*, Cambridge 1971; R. Bendix: *Max Weber. Portret uczonego*, tłum. K. Jakubowicz, Warszawa 1975.

[11] Seidler: *O istocie władzy...*, s. 112.

[12] *Loc. cit.*

patrywana w aspekcie motywacyjnym może więc nastąpić albo na skutek przeżyć emocjonalnych, albo w wyniku ocen racjonalnych i te autor nazywa akceptacją świadomą.

Ciekawym rodzajem akceptacji jest — zdaniem Seidlera — tzw. akceptacja faktyczna. Autor rozumie przez nią niejako mechaniczne uznanie władzy, gdyż wówczas poddani nie posiadają żadnego świadomego stosunku do rządzących. Co więcej, mogą negatywnie ustosunkowywać się do władzy. Jednakże przez sam fakt życia w społeczeństwie, przez korzystanie z istniejących urządzeń, jakby milcząco akceptują władzę. Typowym tego przykładem była okupacja niemiecka. Wówczas to społeczeństwo polskie, negatywnie ustosunkowane do rządów hitlerowskich, przez sam fakt życia w Generalnej Guberni w pewnym sensie biernie uznawało władzę. Natomiast ci, którzy jej nie uznawali, przeciwstawiali się zbrojnie okupantowi, działając w ruchu partyzanckim. Zdaniem Seidlera, to uznanie przejawów woli rządzących dokonuje się nieświadomie, przez korzystanie z urządzeń państwa, przez podporządkowanie się obowiązującemu prawu.[13]

Koncepcja Seidlera, dotycząca czasów okupacji hitlerowskiej, może być zrozumiana w świetle tezy F. Engelsa w ten sposób, że w obliczu zagłady narodowej, kiedy w rachubę może wchodzić istnienie lub nieistnienie narodu, różnice klasowe ustępują miejsca idei jedności. Dlatego też, biorąc pod uwagę atmosferę okupacji, mógł Seidler dojść do wniosku o takiej jednolitej motywacji społeczeństwa.

O ile koncepcje psychologiczne, mimo błędnych założeń, wykazują wiele wnikliwych obserwacji z zakresu psychologii społecznej i mogą mieć pewną wartość poznawczą w bezklasowym społeczeństwie, o tyle kierunki socjologiczne są dość uproszczone w swej treści, albowiem wszystkie sprowadzają się do stwierdzenia, że władza polityczna polega na egzekwowaniu przez grupę rządzącą postawionych poddanym zadań. Przy czym należy z całym naciskiem podkreślić, że wszystkie socjologiczne kierunki wyraźnie i ostro akcentują konieczność oddzielenia od stosunków ekonomicznych sfery politycznej, w której jest lub może być rozpatrywana władza polityczna. Stwierdza to wyraźnie D. Easton, który mówi, że fenomeny ekonomiczne należy wyraźnie oddzielić od zjawisk politycznych i że nie można panowania politycznego uzasadniać panowaniem ekonomicznym.[14]

Przechodząc zatem do omówienia drugiej grupy doktryn, którą umownie nazwaliśmy poglądami socjologizującymi, należy zauważyć, że w literaturze anglosaskiej wszystkie te kierunki zwykle określa się jako em-

[13] *Ibid.*, s. 108.

[14] D. Easton: *The Political System*, New York 1960, ss. 115 i 116.

piryczne. Ogólnie mówiąc, chodzi tu o relację między sprawującymi władzę a poddanymi, którzy mają skutecznie realizować intencje i interesy rządzących, bez względu na motywy, którymi się kierują. Doktryn tych jest bardzo dużo i niemal każdy wyróżniający się współcześnie teoretyk państwa tworzy nowy pogląd, który jednakowoż sprowadza się do wspomnianych społecznych relacji.

Wiele socjologicznych koncepcji władzy można by omówić, ograniczając się do opisu i usystematyzowania najbardziej reprezentatywnych, dominujących poglądów zachodniej nauki.[15] Naszym zamierzeniem nie jest ani fascynowanie się wielością koncepcji, ani też nie mamy zamiaru wprowadzać jakiejś nowej systematyki. Pragnęlibyśmy z pozycji marksistowskich popatrzeć ogólnie na te kierunki. Wydaje się nam bowiem, że podobnie jak i w grupie doktryn psychologicznych, tak i w tym przypadku podstawowy błąd tych teorii polega na oddzieleniu władztwa politycznego od wszelkich zjawisk ekonomicznych. Autorzy tych doktryn zajmują się takimi problemami, jak: pluralizm źródeł władzy, tworzenie się elit politycznych, legalny przymus władzy, analiza systemu władzy itp. Natomiast zupełnie przemilczają zagadnienie podstawowe, a mianowicie, że władza polityczna w świecie kapitalistycznym w swej istocie wiąże się z władzą tych, którzy dysponują środkami produkcji, a więc z władzą jednostki posiadającej, nad tymi, którzy jej sprzedają swą pracę. Władza ta ma więc jakby „ekstraktywny" charakter i jest zintegrowanym systemem instytucji, wynikającym z władztwa ekonomicznego.[16]

Z tych właśnie względów najbardziej reprezentatywni przedstawiciele kierunku socjologicznego: H. D. Lasswell, A. Kaplan, D. Easton czy C. J. Friedrich wyraźnie postulują, że podstawowym założeniem doktryny burżuazyjnej musi być absolutne odcięcie władzy politycznej od ekonomicznej.[17] Co więcej, C. Friedrich krytykuje pogląd Hobbesa, który władztwo człowieka nad drugim uzależniał od posiadania majątku. „Jest obecnie rzeczą niezmiernej doniosłości — mówi Friedrich — aby dokonać dystynkcji rozróżniając sprawy polityczne od problematyki ekonomicznej, gdyż są to dwie odrębne sfery"[18] (podkr. A. P.). Easton natomiast uważa, że problem własności odróżnia sferę ekonomiczną od poli-

---

[15] Uczynił tak np. Z. Bauman: *Wizje ludzkiego świata*, Warszawa 1964, ss. 492—508, wyróżniając pięć typów socjologicznych definicji władzy, wstrzymując się jednocześnie od krytycznego komentarza z pozycji marksistowskiej.

[16] Termin „ekstraktywny" stosuje C. B. Macpherson w cytowanej wyżej pracy.

[17] H. D. Lasswell, A. Kaplan: *Power and Society*, New Haven 1961; Easton: *op. cit.*, *passim;* C. J. Friedrich: *Man and his Government*, New York 1963.

[18] Friedrich: *op. cit.*, ss. 159—160.

tycznej.[19] Podobny punkt widzenia reprezentuje między innymi R. A. Dahl.[20]

W naszym przekonaniu najbardziej bliskie prawdy są poglądy klasyczne Hobbesa i Locke'a, ideologów kapitalizmu angielskiego. Obaj władztwo jednostki nad innymi ludźmi uzasadniali bogactwem. W ich mniemaniu osoby, które nie posiadały własności, które odpłatnie oddawały swą pracę posiadającym, pozbawione były wszelkich praw politycznych. Ich praca stawała się razem z rzeczami własnością posiadających. „Trawa, którą ścina mój sługa — powiada Locke — oraz ruda, którą on wydobywa, do których mieli wszyscy dostęp, stają się moją własnością bez zgody innych. Praca mego sługi usunęła ową wspólnotę i umieściła w tych rzeczach moją własność." [21]

Stanowisko Hobbesa i Locke'a, charakterystyczne dla wolnokonkurencyjnego kapitalizmu, zostało od połowy XIX wieku zanegowane i odrzucone przez współczesną doktrynę. Jest to następstwo starcia się dwóch sprzecznych ze sobą postulatów, jakie pojawiły się w ustroju kapitalistycznym w XIX wieku. Jednym z nich jest utylitarny postulat charakterystyczny dla wolnokonkurencyjnego rynku, wyrażający konieczność zaspokojenia stale wzrastających potrzeb jednostki, czyniąc z niej nieograniczonego konsumenta.[22] Postulat ten był niewątpliwie siłą dynamizującą życie gospodarcze przez budzenie nowych potrzeb i konieczność ich zaspokajania. Ten benthanowski punkt widzenia uzasadniał sprzedaż pracy w celu zaspokojenia potrzeb. Drugi postulat został wysunięty przez J. St. Milla, który w sławnym traktacie *O wolności* wyraźnie przeciwstawił się koncepcji utylitarnej, twierdząc, „[...] że swobodny rozwój indywidualności jest jednym ze składników dobrobytu." [23] Mill powtarza za Willhelmem von Humboldtem: „[...] celem człowieka [...] jest najwyższy i najbardziej harmonijny rozwój jego władz, złączonych w jedną logiczną całość."[24] W ten sposób postulat perfekcjonizmu człowieka został przeciwstawiony utylitarnej koncepcji konsumenta. Wyłoniła się przeto w sferze postulatów kapitalizmu owa sprzeczność, gdyż nie było i nie jest jednocześnie możliwe zaspokajanie ciągle wzrastających potrzeb i dążenie

---

[19] E a s t o n: *op. cit.*, s. 115.

[20] R. A. D a h l: *Modern Political Analysis*, New York 1964, ss. 40, 50.

[21] J. L o c k e: *The Second Treatise of Government*, Oxford 1965, s. 16, akcentuje: „[...] *hath fixed my property in them*".

[22] Posługując się terminologią Hegla, można by mówić o „szczegółowości nieskończenie pobudzanej arbitralną wolą i subiektywnymi upodobaniami". Społeczeństwo oparte na tej przesłance jest rozrywane sprzecznościami i „przedstawia obraz zarówno rozpusty, jak i nędzy". Zob. H e g e l: *op. cit.*, s. 189.

[23] J. St. M i l l: *O wolności*, tłum. M. Ossowska, Warszawa 1959, s. 198.

[24] *Ibid.*, s. 199.

do rozwoju osobowości tak psychicznej i fizycznej, jak i intelektualnej.[25] Jakże bowiem człowiek, będący w pogoni za możliwościami zaspokajania ciągle rosnących potrzeb, poprzez sprzedaż swej pracy może doskonalić osobowość?

Współczesne doktryny socjologiczne, tak zresztą jak i grupa poglądów o charakterze psychologicznym, nie rozwiązują tej sprzeczności, zaciemniając i zamazując jej obraz, poprzez ową świadomą dystynkcję sfer: politycznej i ekonomicznej. Powracając do krytyki podstawowych założeń niemarksistowskich współczesnych poglądów na władzę, należy ją uzupełnić koncepcją M. Friedmana.[26] Aczkolwiek mniej zajmuje się on istotą samej władzy, bardziej koncentrując się na jej czynnościach gwarantujących nienaruszanie sfery wolności jednostki, to jednak rozważania tego autora mają dla nas zasadnicze znaczenie z dwu powodów. Po pierwsze, „nowatorsko" rozwija on koncepcję oddzielenia sfer: politycznej i ekonomicznej. Po drugie, doktryna jego skierowana jest przeciwko demokracji socjalistycznej, w której — jego zdaniem — nie ma warunków do powstania i istnienia wolności. Podstawową tezą Friedmana jest stwierdzenie, że instytucje kapitalistyczne nie mogłyby się rozwijać bez politycznej wolności, a zatem liberalne państwo gwarantuje wolność polityczną, która z kolei jest warunkiem rozwoju kapitalizmu. Mówi on, iż „[...] polityczna wolność warunkuje rozwój kapitalizmu oraz wolność ekonomiczno-gospodarczą".[27] To podstawowe założenie jest błędne, albowiem powszechnie wiadomo, że już w okresie Oświecenia walka o wolność ekonomiczną czasowo poprzedziła walkę o wolność polityczną.[28] Według Friedmana modelem jest wolnokonkurencyjny rynek, który ma rozwiązać wszystkie społeczne problemy. Stwierdza, „[...] że ekonomiczna siła rynku jest hamulcem władzy politycznej, a nie jej wzmocnieniem." [29] Jest on zdecydowanym przeciwnikiem koncentrowania władzy politycznej, gdyż każdorazowo przynosi to poważne zagrożenie wolności. Podstawą takiego rozumowania jest właśnie owo ostre oddzielenie od siebie podmiotów władzy politycznej i ekonomicznej, przy czym — jak już wspominaliśmy — Friedman uważa, że podmiot władzy ekonomicznej jest zdecydowanym hamulcem władzy politycznej. Jest to także oczywiste odwrócenie powszechnej prawdy, gdyż w rozwiniętym kapitalizmie następuje unifikacja wielkiego kapitału z władzą polityczną.

Nie zatrzymując się nad błędnością założeń, przechodzimy do następ-

[25] C. B. Macpherson uczynił ową sprzeczność podstawą wnikliwej krytyki demokracji liberalnej. Zob. Macpherson: *op. cit.*, ss. 52—57.

[26] M. Friedman: *Capitalism and Freedom*, Chicago 1962.

[27] *Ibid.*, s. 10.

[28] Seidler: *Przedmarksowska myśl...*, ss. 557 i n.

[29] Friedman: *op. cit.*, s. 15.

nej tezy Friedmana, skierowanej przeciwko ustrojom socjalistycznym. Autor twierdzi, że kryterium wolności w każdym ustroju stanowią legalne możliwości domagania się przez obywateli zasadniczej zmiany struktury społecznej. I tak — zdaniem Friedmana — ustrój socjalistyczny zapewniałby wolność, gdyby umożliwiał legalne propagowanie idei o przywróceniu kapitalizmu, czyli — inaczej mówiąc — ponowne propagowanie modelu władzy, gdzie mniejszość panuje nad większością z odpowiednią do tego zmianą struktury społecznej! W ustrojach socjalistycznych nie ma — jego zdaniem — takich możliwości, gdyż uspołecznienie środków produkcji stwarza monopolistyczne dysponowanie i kierowanie ekonomiką. Państwo socjalistyczne — jak twierdzi Friedman — stanowiąc jedyny podmiot działania tak ekonomicznego, jak i politycznego, jest wyłącznym pracodawcą, może zatem przy pomocy konsekwencji wynikających ze stosunku pracy eliminować opozycję. Te i tym podobne twierdzenia Friedmana są co najmniej naiwne. Świadomie nie uwzględnia on podstawowego założenia ustroju socjalistycznego o obiektywnych, naukowych prawach rozwoju społeczeństwa, determinujących strukturę oraz kierunek przekształceń państw socjalistycznych. Co więcej, jest to apoteoza ustroju kapitalistycznego w wydaniu wolnokonkurencyjnym, który w rzeczywistości w ogóle nie istnieje. Na to ostatnie twierdzenie zwracali uwagę krytycy Friedmana.[30]

Ostatnia teza tegoż autora dowodzi czegoś więcej niż naiwności, jeśli nie złej woli. Mówi on bowiem, że podział dóbr w wolnym społeczeństwie kapitalistycznym ma się opierać na następującej zasadzie etycznej: każdemu należy się tyle, ile wynika z jego pracy oraz instrumentów, które służyły mu do wytworzenia produktów. Chodzi mu o pracę, surowce i kapitał, gdyż w ten sposób rozumie Friedman słowo „instrument".[31] Właśnie ta teza, co jest powszechnie wiadome, była podstawą krytyki marksistowskiej. Dlatego też słusznie pisze Macpherson, że etyczna zasada Friedmana nie jest obroną demokracji liberalnej i kapitalizmu, lecz eleganckim jego grobowcem.[32]

Z dotychczasowych naszych rozważań wynika, jak dalece błędne jest podstawowe założenie wszystkich niemarksistowskich doktryn na temat władzy, polegające na separacji płaszczyzny zjawisk i stosunków ekonomicznych od politycznych. Zapoczątkowane to zostało w doktrynie burżuazyjnej w drugiej połowie XIX wieku w rezultacie zaostrzających się sprzeczności pomiędzy pracą a kapitałem. Ponadto w wyniku konfliktów klasowych zostały przeciwstawione sobie dwa sprzeczne postulaty. Jeden

---

[30] Np. Macpherson: *op. cit., passim.*

[31] Friedman: *op. cit.*, ss. 161—162 pisze „[...] *to each according to what he and the instruments he owns produces*".

[32] Macpherson: *op. cit.*, s. 156.

mówił o konieczności zaspokajania stale wzrastających potrzeb jednostki, zaś drugi wykazywał, że życie gospodarcze warunkowane jest rozwojem pełnej osobowości człowieka. W naszym przekonaniu, mimo wielu przeobrażeń, jakie dokonały się w państwie burżuazyjnym, drugi postulat na pewno pozostaje pobożnym życzeniem. Sprzedaż pracy przez tych, którzy nie posiadają środków produkcji, tym — którzy je posiadają, niezmiennie rodzi władzę posiadających, którą określiliśmy jako ekstraktywną. Człowiek, który sprzedawał i w dalszym ciągu sprzedaje swą pracę, pozbywa się władzy nad sobą, a pozostając w ciągłej zależności ekonomicznej traci możliwość rozwijania własnej osobowości. W naszym rozumieniu zatem istota władzy politycznej w ustrojach kapitalistycznych jest niczym innym, jak utrwaleniem i umacnianiem ekstraktywnej władzy posiadających. Istota tej władzy nie jest refleksem, lecz jest rezultatem i następstwem określonych stosunków gospodarczych, a konkretnie: przeciwstawieniem pracy — kapitałowi. W rezultacie tego członkowie klasy posiadającej mogą doskonalić swe osobowości przede wszystkim dzięki pracy innych. W wyniku sprzedaży siły roboczej większość traci władztwo nad sobą także w sferze stosunków politycznych. Następuje proces humanizacji nielicznej grupy posiadających oraz dehumanizacji i alienacji tych, którzy występują jako sprzedawcy towaru pod nazwą „praca".

Omawianego stanu faktycznego nie zmieniają wielkie reformy świata kapitalistycznego, przejmowanie przez państwo licznych funkcji, które nie były znane modelowi kapitalizmu XIX-wiecznego. Niezmiennie pozostaje przedział między pracą a kapitałem, mimo że wolnokonkurencyjny rynek został zastąpiony rynkiem kierowanym przez państwo. W pierwszym wypadku ceny, w tym także cena za pracę, ustalane są przez wolną grę konkurentów, w drugim — przez państwo i wielkie organizmy gospodarcze. Niemniej niezmienny pozostaje podział na posiadających i nie posiadających. Stąd też i w jednym, i w drugim przypadku władza polityczna jest zorganizowanym społeczno-prawnym systemem dla utrzymania władzy posiadających nad ich politycznym przeciwnikiem. Tak więc zabezpieczenie własności prywatnej, rodzącej antagonistyczne sprzeczności, jest główną osią kapitalistycznego ustroju tak prawnego, jak i politycznego.

Przejęcie władzy przez proletariat i wywłaszczenie właścicieli powoduje dominację większości nad mniejszością równocześnie w płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej i ideologicznej. To przejęcie władzy przez proletariat nie stanowi jedynie rozwiązania zasadniczego problemu politycznego. Jest to jednocześnie rozwiązanie wielkiego problemu etycznego. Następuje bowiem koniec okresu alienacji i dehumanizacji tych, którzy w kapitalizmie sprzedawali siłę roboczą, a więc większości. Tak ujmowany problem dyktatury proletariatu jest podstawą teoretycznego modelu społeczeństwa, które z następnej fazy charakteryzującej się dwoma nieanta-

gonistycznymi klasami — przekształci się w przyszłości w społeczeństwo bezklasowe.

W tych nowych społecznych warunkach znajduje potwierdzenie jedna z podstawowych tez Karola Marksa: „Całokształt [...] stosunków produkcji stanowi ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej.”[33] Stosunki produkcji wyznaczają więc w ogólnych zarysach ramy decyzji podejmowanych przez władzę. Stąd też na władzę zawsze musimy patrzeć jako na zjawisko społeczne powstałe w pewnym okresie historycznego rozwoju społeczeństwa, w związku z konfliktem wynikłym na tle podziału dóbr. Zatem w każdej formacji społeczno-ekonomicznej podstawową funkcją władzy politycznej będzie zapewnienie stabilności układu społecznego, typowego dla danej formacji, w związku z podziałem dóbr społecznych. Ta funkcja z całą pewnością będzie najbardziej typowa i charakterystyczna dla każdej władzy politycznej, niezależnie od układu społecznego.

Nasuwa się jednak pytanie, co poza tym jest charakterystyczne dla władzy w nowych warunkach, jakie stwarza państwo rozwiniętego socjalizmu. Odpowiedź znajdujemy w *Wytycznych Komitetu Centralnego PZPR na VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.* W rozdziale określającym cele i zadania rozwoju społeczno-ekonomicznego czytamy:

„Wszechstronny rozwój człowieka i zaspokajanie jego potrzeb stanowi nadrzędny cel działalności naszej partii. Rozwój człowieka urzeczywistnia się w procesie rozwoju socjalistycznego społeczeństwa. [...].

Będzie to społeczeństwo w pełni socjalistycznych stosunków produkcji w mieście i na wsi, społeczeństwo żyjące dostatnio i kulturalnie, korzystające ze wszystkich walorów ustroju socjalistycznego, dysponujące nowoczesną nauką, przodującą techniką wytwarzania, a także coraz bogatszymi środkami i sposobami zaspokajania swych potrzeb. Będzie to społeczeństwo wydajnej pracy, wysokiej organizacji i świadomej dyscypliny, pełnego rozkwitu twórczych możliwości każdej jednostki.

Będzie to społeczeństwo urzeczywistniające zasady socjalistycznej sprawiedliwości i socjalistycznego sposobu życia, przejawiające się przede wszystkim w postępującej humanizacji pracy, powszechnym zabezpieczeniu socjalnym, sprawności usług publicznych, w szerokiej dostępności kultury i wypoczynku, w funkcjonalności i estetyce dóbr, w pięknie architektury, w trosce o ochronę i wzbogacanie wartości środowiska życia człowieka.

Będzie to społeczeństwo światłe i wykształcone, o bogatym życiu duchowym, działające celowo i racjonalnie.

---

[33] K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. Przedmowa,* [w:] K. Marks, F. Engels: *Dzieła,* t. 13, Warszawa 1966, s. 9.

Będzie to społeczeństwo coraz mocniej integrujące swą pracę z wysiłkami bratnich narodów socjalistycznych, współdziałające w zgodnym z zasadami postępu rozwiązywaniu problemów współczesnego świata".[34]

*

* *

Jak mówiliśmy, w ustroju kapitalistycznym jednostka z konieczności rezygnuje z części swej osobowości, sprzedając siłę roboczą. Bez względu na formy ustrojowe i reformy socjalne człowiek dla zaspokojenia potrzeb musi sprzedawać swą pracę i to determinuje jego postępowanie. W założeniach państwa socjalistycznego, a szczególnie w okresie rozwiniętego socjalizmu, jednostka uzyskuje faktyczne warunki do pełnego rozwinięcia swych wartości. Władza w państwie rozwiniętego socjalizmu musi więc stworzyć szeroko rozumiane warunki społeczne tego typu, aby nie hamowały one rozwoju człowieka, a wręcz przeciwnie — ułatwiały jej dążenie do perfekcjonizmu. Oczywiście, nie myślimy tu o skrajnych wypadkach jednostek z biologicznymi, fizycznymi czy psychicznymi ułomnościami, lecz z naciskiem to akcentujemy, że idzie o warunki s p o ł e c z n e, umożliwiające jednakowo wszystkim rozwój osobowości. Przez te społeczne warunki rozwoju jednostki rozumiemy dążność władzy państwa rozwiniętego socjalizmu do usuwania wszystkich obiektywnych i społecznie uwarunkowanych przeszkód, które zagradzałyby drogę temu rozwojowi. Z pewnym uproszczeniem można wyróżnić trzy grupy czynników hamujących rozwój osobowości, które musi usunąć władza w państwie tego okresu rozwoju socjalizmu. Pierwsze — to hamulce o charakterze materialnym, drugie — intelektualnym, a trzecie — społeczno-prawnym. Przez te ostatnie rozumiemy takie czynniki, które wytwarzałyby sytuacje wynikające z reguł moralnych bądź prawa pozytywnego, w których rozwój osobowości jednej osoby będzie się odbywał bez naruszenia takich samych możliwości innych jednostek.

Tak patrząc na władzę i jej zadania w rozwiniętym socjalizmie możemy transponować teorię uznania władzy zaproponowaną trzydzieści lat temu przez G. L. Seidlera. Jednocześnie widzimy w tej świadomej akceptacji warunki do pełnej partycypacji społeczeństwa w demokracji socjalistycznej.

РЕЗЮМЕ

Статья посвящена проблематике сущности власти, а размышления автора идут как бы в двух направлениях. С одной стороны, автор критикует многие

[34] *XVIII Plenum KC PZPR (4 września 1975 r.), Podstawowe dokumenty i materiały,* Warszawa 1975, ss. 182—183.

из современных буржуазных концепций государства и власти, а с другой — пробует обобщить марксистские теории сущности и задач власти.

Наиболее типичные доктрины власти XX века автор делит на 2 группы, принимая за основу деления некоторые, общие для них признаки. Первую автор условно называет группой психологических доктрин, а вторую — социологических. Характерной чертой психологических доктрин, которая одновременно является их ошибкой, есть усматривание сущности власти в акцептации правящих управляемыми при предпосылке, что общество — это ничем не дифференцированная общественная группа. Социологические доктрины видят сущность власти в возможности диктования при ее помощи своей воли подданным. По мнению исследователя, ошибка содержится уже в их основной предпосылке, заключающейся в отрыве общественно-экономических отношений от политической сферы, в рамках которой они объясняют сущность власти. Автор показывает противоречия, заключающиеся в так сформулированных предпосылках сущности власти капиталистического государства и ее политической программе.

Затем на фоне немарксистских определений сущности власти дается понятие сущности власти, решенное в классовых категориях, ее характер в условиях социалистического государства и функции этой власти во второй половине развития социалистического общества, которой соответствует государство развитого социализма.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Aufsatz ist dem Fragenkreis des Wesens der politischen Macht gewidmet, und die Erwägungen des Verfassers werden gleichsam in zwei Richtungen geführt. Einerseits wird die kritische Haltung zu vielen gegenwärtigen, in bürgerlichen Wissenschaft vertretenen Auffassungen des Staates und der Macht, anderseits wird ein Versuch neue Verallgemeinerungen betreffs des Wesens und der Aufgaben der Macht in der marxistischen Literatur zu bilden, unternommen.

Die wichtigste typische Doktrinen von XX Jahrhundert, die von der Macht behandeln, teilt der Verfasser in zwei Teile, in Anlehnung an bestimmte gemeinsame Merkmale. Eine von ihnen nennt er die Gruppe der psychologischen Doktrinen, die andere die der soziologischen. Das Merkmal der psychologischen Doktrinen und zugleich ihrer Fehler besteht darin, dass sie das Wesen der Macht an der Akzeptation der Regierenden durch die Regierten sehen, bei der Annahme, dass die Gesellschaft eine kaum differenzierte soziale Gruppe sei. Die Doktrinen mit soziologischen Merkmalen sehen das Wesen der Macht an der Möglichkeit den Untertanen seinen Willen durch sie aufzunötigen. In ihren Grundannahme, die alle deutlich und scharf betonen, ist, nach dem Verfasser, der Fehler, der im Abtrennen der ökonomisch--sozialen Verhältnisse von dem politischen Bereich, wo sie gerade das Wesen der Macht erklären, besteht.

In Gegenüberstellung mit obengenannten nichtmarxistischen Auffassungen werden das Wesen der Macht in Klassenkategorien, ihrer Charakter in den Verhältnissen des sozialistischen Staates und seine Funktionen auf der zweiten Entwicklungsstufe der sozialistischen Gesellschaft, der der Staat des entwickelten Sozialismus entspricht, dargestellt.